

REDAKCJA BIAŁYSTOK ul. Piotrkowskiego 10 Tel. 96

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOKI

W Madrycie cisza przed burzą

Rząd litewski podał się do dymisji

Na czele nowego rządu szef sztabu gen. bryg. J. Czernius

MADRYT, 27.3 - PAT - Dziś rano panował w Madrycie względny spokój. Brak jakichkolwiek oznak świadczących o przygotowaniu do ofensywy wojsk narodowych.

Posiedzenia komitetu obrony narodowej odbywały się w permanencji. W mieście doszło do ponownych starć między zwolennikami komitetu obrony a komunistami.

Ultimatum gen. Franco

BURGOS, 26.3 - ATE - Główna kwatera wojsk gen. Franco wysłała w niedzielę po południu następujące ultimatum do junty madryckiej:

„Triumf wojsk narodowych w Katalonii został uznany przez cały świat. Nawet przywódcy republikańscy musieli przyznać przewagę wojsk narodowych. Republikańskie przegrane wojnę, dlatego też muszą poddać się.

Hiszpania narodowa utrzymuje w mocy swą obywatelską odpowiedzialność za przestępstwa, które zostały popełnione przez republikańską armię, która została wcielona do szeregów republikańskich pod przymusem, natomiast przestępstwem byłoby stawianie dalszego oporu, który jest nieczym innym, jak tylko zbędnym przelewem krwi.

Wymaganą wojny wysuwają konieczność nowej ostatecznej ofensywy, która będzie przeprowadzona z całą bezwzględnością. Dlatego też ludność terytorium, zajętego przez republikańców winna nie stawiać oporu i poddać się nacierającemu wojskom narodowym”.

Ostatnie rokowania w sprawie kapitulacji

MADRYT, 26.3 - PAT - Rada obrony narodowej obradowała przez całą noc. Według wiadomości korespondenta Ag. Havasa, w niedzielę o godz. 15, ponownie burza śnieżna, przybiły miało do Burgos na samolocie dwumotowym 4 wysłanników madryckiej rady obrony narodowej.

MADRYT, 26.3 - PAT - Havas donosi: Sekretarz generalny rady obrony narodowej w Madrycie Juan del Rio podał w niedzielę wieczorem za pośrednictwem mikrofonu Radio Union treść telegramów, wymienionych ostatnio między władzami republikańskimi i rządem gen. Franco.

Pierwszy odczytany telegram rady obrony narodowej do hiszpańskiego rządu narodowego brzmiał:

„Jutro, w poniedziałek, wyślemy nasze lotnictwo na znak symbolicznego poddania się. Prosimy o wyznaczenie godziny”.

Po czym wysłany został telegram treści następującej: „Jeśli to możliwe, dokonalibyśmy poddania się jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia”.

Hiszpański rząd narodowy odpowiedział: „Jest sprawą nagłą, ażeby oddanie broni nastąpiło przed groźącymi następstwami naszej ofensywy, rozpoczętej na kilku frontach. Wydajcie rozkaz oddziałom swoim wywieszenia białych chorągwi”.

Juan del Rio zwrócił się następnie do ludności hiszpańskiej, zamieszkałej na obszarach, podlegających władzom republikańskim, wzywając ją, aby nie działała na własną rękę, lecz przestrzegając rozkazów rady obrony narodowej.

Pomyślny rozwój ofensywy

SEWILLA, 27.3 - PAT - We wtorek ofensywa w Andaluzji, kierowana przez dowódcę armii południowej gen. Queipo del Llano, rozwija

się bardzo pomyślnie. Oddziały narodowe posuwają się wciąż naprzód, napotyając na bardzo nieznaczny opór.

Kilka pułków kawalerii armii narodowej zdobyło słabo bronione pozycje nieprzyjacielskie, podejmując pościg za wrogiem. Wojska narodowe znajdują się w odległości 35 km od głównego miasta prowincji Jaen, które przez wojska czerwone zamienione zostało w ważny punkt strategiczny.

Wojska narodowe na froncie Kordoby przerwały w wielu miejscach front. Posunięto się o 40 km naprzód. W czasie bitwy całe bataliony armii czerwonej wywieszały białe flagi na znak poddania się. Wzięto do niewoli 10 tysięcy jeńców.

STRATY WŁOSKIEGO LOTNICTWA W HISPANII

RZYM, 27.3 - PAT - Urzędowo donoszą, że straty lotnictwa włoskiego w Hiszpanii wynoszą od początku wojny domowej do dnia 2

BURGOS, 26.3 - PAT - We wczesnych godzinach rannych hiszpańskie wojska narodowe rozpoczęły ofensywę na odcinku Kordoby. Front został od razu przełamany bez wszelkich trudności i oddziały wojsk gen. Franco szybko posuwają się naprzód.

Wojska narodowe, które rozpoczęły atak, składają się przeważnie z oddziałów kawalerii. Pozostają one pod dowództwem bezpośrednim gen. Queipo de Llano. Rozpoczęcie ofensywy poprzedziło krótkie przygotowanie ataku przez artylerię i lotnictwo. Nieprzyjaciel został zupełnie zaskoczony. Wojska gen. Franco są przyjaźnie witane przez miejscową ludność.

marcha br. 88 samolotów, z czego 75 samolotów myśliwskich, 11 bombowych i 2 zwiadowcze.

Pogłoski o koncentracji wojsk niemieckich na granicy Szwajcarii

BERLIN, 26.3 - ATE - Pogłoski o koncentracji znacznych sił wojskowych niemieckich w pobliżu granicy szwajcarskiej spowodowały nastrój napięcia wśród ludności terenów pogranicznych. Międzynarodowe koła szwajcarskie twierdzą, że ruchy wojsk niemieckich na północ od granicy szwajcarskiej nie przekraczają normalnych zarządzeń wojskowych.

Również zarządzenia wojskowych władz szwajcarskich w pobliżu granicy przyczyniły się do wzrostu nastrojów zdenerwowania.

W związku z tym należy przypomnieć, że urzędowe koła niemieckie tłumaczyły przed kilku dniami ruchy wojsk na granicy „ćwiczeniami pokazowymi garnizonów granicznych na rzecz pomocy zimowej”.

Burzliwe demonstracje Niemców w Belgii

BRUKSELA, 27.3 - ATE - W niedzielę miały miejsce w Eupen burzliwe demonstracje, zorganizowane przez miejscowe elementy narodowo-socjalistyczne.

We wszystkich kościołach okręgu Eupen - Malmedy, odstąpiono Belgii przez Niemcy na mocy traktatu wersalskiego, był odczytany w niedzielę list pasterski biskupa Liège, Kerhofska, potępiający agresję

Rzeszy Niemieckiej w Europie środkowej oraz doktryny rasistowskiej. Wydawca miejscowego dziennika niemieckiego zorganizował wiece protestacyjne przeciwko treści listu pasterskiego.

Podczas uroczystej sumy o godz. 11 weszło do ostrych starć między zwolennikami a przeciwnikami narodowego socjalizmu. Policja była zmuszona do interwencji.

„YANKEE CLIPPER“

wylądował na wyspach Azorskich

BALTIMORE, 26.3. - PAT - W niedzielę, o godz. 19.34 (czas

miejscowego) wystartował z Baltimore obrotowy wodnosamolot „Yankee Clipper” do lotu transatlantyckiego. Pierwszy etap tego lotu zakończy się w Horta (Portugalskie Azory).

W chwili startu „Yankee Clipper” ważył 42 tony, mając na swym pokładzie 21 osób i 16 tysięcy litrów benzyny.

Pilot kpt. Graychef oświadczył przedstawicielom prasy, iż spodziewa się przybyć do Horta w poniedziałek rano po 18 godzinach lotu. Samolot spędził noc na Azorach, po czym wystartuje do dalszego lotu do Lizbony, Marsylii, Southampton i Fovnes.

NOWY JORK, 27.3. - PAT. - Samolot „Yankee Clipper” wylądował w Horta (Azory portugalskie) o godz. 15.07.

Samolot przebył trasę Baltimore - Horta z przeciętną szybkością 240 km na godzinę, w czasie 17 godz. 32 min.

Gała rodzina - złożona z 5 osób poniosła śmierć pod kołami pociągu

BOLONIA, 27.3. - PAT. - Dziś rano na przejeździe kolejowym w pobliżu Bolonii pociąg wpadł na rodzinę, złożoną z ojca, matki i trojga

KOWNO, 27.3 - PAT - Gabinet ks. Mironasa podał się do dymisji. Utworzenie nowego rządu zostało powierzone dotychczasowemu szefowi sztabu generalnego gen. bryg. Janowi Czerniusowi.

Gen. Czernius urodził się w roku 1898. Uczęszczał do gimnazjum w

Poniewierzu. W r. 1919 wstąpił jako ochotnik do wojska litewskiego. W r. 1929 ukończył belgijską wyższą akademię inżynierii. W r. 1932 skończył akademię wojenną w Paryżu. Od tego czasu zajmował wyższe stanowiska w armii litewskiej. Od 1 stycznia 1935 r. jest szefem sztabu generalnego.

5 dekretów obronnych rządu Francji

PARYŻ, 27.3 - PAT - Dziś przed południem odbyło się trwające 3 i pół godziny posiedzenie rady ministrów. Premier Daladier podziękował na wstępie w imieniu rządu prezydentowi Lebrun za rezultaty jego podróży londyńskiej, po czym m.in. Bonnet złożył sprawozdanie z dyplomatycznych rozmów, przeprowadzonych w Londynie. Następnie premier przedłożył prezydentowi Lebrun do podpisania następujące dekryty, dotyczące obrony narodowej:

- 1) o podniesieniu efektywności marynarki wojennej; 2) o zmianie ustawy z 13 grudnia 1932 o rekrutacji i organizacji rezerw armii; 3) o podwyższeniu stanu inżynierów i urzędników technicznych w marynarce; 4) o organizacji obrony gmin pogranicznych; 5) o kredytach na mobilizację przemysłową.

Francja może podjąć dyskusję z Włochami

LONDYN, 27.3 - PAT - Przemówienie Mussoliniego naogół nie wywołało w Londynie wrażenia ujemnego. Dzienniki angielskie z „Times'em” na czele stwierdzają, że Duce nie wysunął wobec Francji żądań, które zmusiłyby rząd francuski do odpowiedzi całkowicie negatywnej.

Propozycje wysunęte przez Mussoliniego są tego rodzaju, że rząd francuski mógłby obecnie wszcząć z rządem włoskim dyskusję.

Przymusowa służba wojskowa w Anglii

LONDYN, 26.3 - ATE - Polityczny korespondent „Sunday Express” rozważa kwestię tajnego przyrzeczenia, jakie premier Chamberlain, miał dać m.in. Bonnetowi w sprawie przymusowej służby wojskowej.

Pismo podkreśla, że jeżeli premier Chamberlain dał przyrzeczenie wprowadzenia przymusowej służby wojskowej w Anglii, to powinienby poinformować o tym parlament. Angielskie sfery oficjalne zachowują jak największą rezerwę w tej sprawie, natomiast koła francuskie uważają przyrzeczenie premiera Chamberlaina za formalne zobowiązanie.

Wprowadzenie przymusowej powszechnej służby wojskowej jest zdaniem pisma tylko jedną z czterech kwestii, które gabinet musi rozstrzygnąć bez zwłoki. Pozostałymi trzema kwestiami są: 1) ewentualne gwarancje, jakie mają być udzielone państwom europejskim przeciwko agresji, 2) definitywne ostrzeżenie Niemiec, że każdy wypadek niesprowokowanej agresji będzie odpary przez Anglię wszystkimi jej siłami zbrojnymi; 3) wreszcie kwestia, czy na wypadek, gdyby inne państwa nie chciały podpisać wspólnej deklaracji, deklaracja taka zostałaby wydana w imieniu Francji, Anglii i Rosji.

Wstrząsy podziemne w Istambule

ISTAMBUL, 27.3 - ATE - Według pierwszych doniesień z europejskiej dzielnicy miasta zawalili się wskutek obsunięcia się ziemi 5-piętrowy budynek. Przyczyną katastrofy były wstrząsy podziemne.

Według pierwszych doniesień z pod gruzów domu wydobyto 15 zabitych i około 30 rannych. Stan 18 rannych jest niezwykle groźny.

28 osób padło ofiarą lawin w Pirenejach wschodnich

PARYŻ, 26.3 - ATE - 28 osób straciło dotychczas życie w lawinach, które od kilku dni spadają w dolinie Vicdessos w Pirenejach

Wschodnich, grożąc wywołaniem dalszych katastrof.

Istnieje mianowicie obawa, by nowe lawiny nie zasypały 150 robotników odkopujących ofiary poprzednich lawin w obozie kwateronierów wczoraj śniegami. Zanępkowane panuje również co do losu 40 innych robotników, odciętych od świata i pozbawionych środków żywności w obozie Ginfoure na wysokości 1.800 m.

Niebezpieczeństwo uważane jest za tym większe, iż w całej zęgotłej strefie górskiej panuje odwilż.

Militaryzacja psychiki Polaków

Naród, który nie myśli, nie czuje i nie działa po żołniersku - ginie. Zostaje po nim na pozórkich kartach historii nieśmiałość, hańba i pogarda. Jest poświęceniem w pomnożeniu i nowozem, którym nie zawsze może się krzewić jakiejś życie. Najczęściej taki w upodleniu upadły naród jest czynnikiem rozkładającym wszystko, co miało nieścześnie z nim się zetknąć. Rozkładu on nawet swoich zdobywców. Tworzy istne bagno dziejowe.

Wielkie rzeczy pozostały po mełach: narodach. Kultury rodziły się z żołnierskiego czynu. Trwały i rozwijały się w klimacie moralnym tych czynów, harmonie bohaterstwa, ofiarności i chwale zdobywczą na polu walki, gdzie człowiek uczył się spełniać swój obowiązek w obliczu śmierci i kosztem życia. Wojna bowiem jest twarzą szkołą wielkości.

Różne są narody. Jedne z natury żołnierskie, bojowe, zdobywcze, a inne nie. Jedne dyskutują prawa narodom a inne utęgają prawom. Jedne swobodnie tworzą historię, narzucając jej swoje cele, a inne tworzą historię, zmuszając je do ulegania cudzym celom. Jedne są twórcami, a inne tworzywem.

Wszystko zależy tu od zdolności do walki, od drażliwości i decyzji. Polacy są narodem żołnierskim. Natura dała im męstwo i bunt, dła dumę i wolę tworzenia, dła nawet drażliwość i decyzję, ale obok tego wszystkiego dała też trochę bierności, lenistwa i wygodniostwa.

Tymczasem epoka współczesna wymaga rytykowskich cech ducha. Wymaga największego nasilenia cnót żołnierskich. Wymaga miast bierności, lenistwa i wygodniostwa - dynamizmu, inicjatywy, wytrwałości i hartu, twardości. Wymaga całkowitej wewnętrznej militarystyki duchowej. Słowem, wymaga silnego charakteru. I to każdy z nas świadomie musi rozwijać, łamiąc bez litości wszelkie słabości w sobie.

Musimy rzucić w siebie i cyzelować ten bogaty męski, żołnierski charakter. Musimy rozwinąć i pielęgnować w sobie siłę duchową. W przeciwnym razie przestaniemy być wielkim narodem, a staniami się głupia, z której inni lepiej będą przemijać kasty według wła-

stnej fantazji i woli. Stracimy więc nie tylko możność kształtowania dziejów, ale stracimy także człowieczeństwo, zamieniając się na bezkształtną masę tworzywa, na jakis respekt żywych, ale bezwolnych przedmiotów.

Los wynacrył nam dość trudne stanowisko na mapie Europy. Trzymamy na skrzyżowaniu europejskich i azjatyckich imperiałów. Oddamy te imperiały od siebie. W sytuacji naszej świat wyznuje nas straszny ich nacisk. Ciżniemy z kolei na nie, starając się zpełnić je z ich znaków. Wykonujemy pracę dziejowych tytanów. Nie włącz dźwigni, że musimy być silni, bo moc nasza, to warunek zwycięskiego trwania i rozwoju. A rozwój nasz, to nasza wielkość.

Wszystko to wyznacza nam naszą żołnierskość. W sytuacji naszej świat dramatycznie musi albo być naszym zwyciężcą, albo naszym zwyciężonym, albo naszym zwycięzonym, albo naszym zwyciężonym. Oto dlaczego Polak musi do głębi militarystycznie siebie i stać się siłą dziejową, której nie się oprzeć nie zdoła.

Słowacja dnia dzisiejszego

Czwarte spotkanie z zielonym „Wehrmachtem”

Hej — ruup — wolała młodzież chłopcy w mundurach koloru „feldgrau”...

lodenowym płaszczu i wysokich butach było kilku „financów” czeskich i dwóch chłopczaków w powycieranych kurczkach z opaskami na ramieniu...

dnity koła armat. „Wehrmacht” wkraczał do zneutralizowanej strefy reńskiej. Tuż obok, w Paryżu, Berlinie, Brukseli toczono gorącą...

chorągwi ze swastyką, za portret Führera, za czerwoną akcję w „Sudetendeutsche Partei” — maszerowały kolumny żołnierzy...

do Bratysławy. W samej stolicy Słowacji — nie ma już żołnierzy niemieckich. Tutej natomiast spotkać się można z olbrzymią ilością mundurów „Hlinkova Garda”...

W kawiarniach i restauracjach „S.A. Mora” pomieszani z „S.S. Manami”, dostojnikami „Arbeitsdienst” i „Hitlerjugend” rozkoszują się obfitością wszelkiego jedzenia...



Niemiecki posterunek wojskowy przy skrzyżowaniu ulic, z których powstanie piękny dom — ale helmami szturmowymi b. armady czeskiej.

W górskich miasteczkach Sudetów, w fabrycznych osadach i wioskach, gdzie dawniej gromadziły się kolumny z banderami republiki i represje sądowe za wywieśnienie...

P. Prezydent Rzplitej przemówił do 200 m i onów słuchaczy Stanów Zjedn.

Z okazji tegorocznej wystawy wszechświatowej w New Yorku, Polskie Radio w dniu 26 marca o godz. 19.30 do 20 transmitowało do Ameryki specjalną audycję...

Przemówienie to było transmitowane przez 342 rozgłośnie amerykańskie, należące do trzech największych koncernów: National Broadcasting Company, Columbia Broadcasting System i Mutual Broadcasting System.



W Bratysławie otwarta została z inicjatywy niemieckiej pierwsza antybolsewicka wystawa propagandowa.

spacerowali tam i z powrotem po ulicach Bratysławy. Wiele zresztą rzeczy nie przewidział dobry „Fanoz” robotniczy.

tam się znaleźć dzisiaj albo jutro. Nikt tego nam zagwarantować nie może, a tym mniej premier o ocieźlałym spojrzeniu, msgr. Tiso czy smutny podpułkownik w mundurze armii czeskiej minister obrony narodowej Słowacji...

J. Radziwiński

Wielkie zebrania polityczne O.Z.N. w Warszawie

Z inicjatywy okręgu stołecznego Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyły się wczoraj w stolicy cztery wielkie zgromadzenia polityczne...

W Warszawie — w lokalu Resursy Obywatelskiej (obwód Warszawa — Śródmieście), gdzie przemawiał poseł Jan Walewski...

W Warszawie — w lokalu kina „Ton” (obwód Warszawa — Południe), gdzie przemawiał p. Adam Stebolski...

W Warszawie — w lokalu kina „Praga” (obwód Warszawa — Praga), gdzie przemawiał mec. Ludomir Skórewicz.

Sukcesy węgierskiego lotnictwa Słowacy stracili 30 samolotów

BUDAPESZT. 26.3. — PAT. — Węgierska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat oficjalny: Słowackie samoloty wojskowe dokonały w dniach 23 i 24 marca ataków na gminy Ungvár, Ujacs, Revhely, Nagyberzsa, Tiba, Szobrane, Alsobalas i Palocz...

zmusili jeden do lądowania. Pilot podoficer został również wzięty do niewoli. Dn. 24 marca 7 myśliwskich samolotów zbombardowało gminę Palocz. Samoloty węgierskie straciły wszystkie 7 samolotów. Straty słowackie w dn. 23 i 24 marca wynoszą ogółem 11 samolotów.

patyżują ze stroną węgierską, pokreślając m. in., że lotnicy węgierscy, którzy stracili 7 samolotów słowackich, walczyli na aparatach włoskich.

W Warszawie — w lokalu kina „Kometa” (obwód Warszawa — Południe), gdzie przemawiał p. Adam Stebolski...

SYM PATIA WŁOSKIEJ PRASY DLA WĘGIER Rzym, 26.3. — PAT. — Dzienniki, omawiając przebieg ostatnich incydentów granicznych pomiędzy Węgrami a Słowacją wyraźnie sym-

Sekcja akademików-samorządowców

Samorząd terytorialny poszukuje wchłania wielkie ilości świeżych sił pracowniczych. Dla dobra samorządu konieczne jest, by ten zastęp nowych pracowników otrzymał staranne i gruntowne przygotowanie teoretyczne i praktyczne.

zagadnieniami samorządu — powołano do życia sekcję młodzieży akademickiej, czynną przy Zw. Zawodowym Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Rumunia będzie się bić

PARYŻ, 26.3. — ATE — „Paris Soir” ogłasza wywiad, otrzymany przez specjalnego korespondenta pisma w Bukareszcie Sauerweina od rumuńskiego premiera p. Calinescu.

Rumunia będzie się bić — powiedział p. Calinescu — nie zwracając uwagi na to, jakichby mogły być ewentualne rezultaty wojny.

W Warszawie — w lokalu kina „Praga”, gdzie przemawiał mec. Ludomir Skórewicz.

kład ten posiada charakter zupełnie normalny i nie kolidują ze stosunkami między Rumunią a innymi państwami.

Niebezpieczna piękność z Buenos-Aires

Osiadła na 3 lata w więzieniu za współudział w przestępstwach swego byłego męża

(d) Józef Radenna, kolejarz z Boulogne sur Mer cieszył się wielkim zautentem u swych przełożonych i niedługo stawił się przed sądem. Tożsą sprawą przed sądem przysięgłych departamentu Pas de Calais „przeciwko kolejarzom Radenna oskarżonym o systematyczną kradzież przesyłek i bagażu z przechowalni dworcowej — wzbudziła ogólną sensację w całej okolicy.

Historia Józefa Radenna jest bardzo znamienita ze względu na okoliczności towarzyszące tej kradzieży. Z czworoletnia uczniwego stał się zwałym złodziejem pod wpływem żony.

Przed pięciu laty Radenna poznał się z niejaką Odettą Blomme, która chociaż już nie pierwszą młodą, słynęła z kunsztu uwodzieleńskiego. Spustoszenia, które czyniła „dama” w sercach... i w portfelach mężczyzn, nane były w całym mieście. Życie jej kobiety, która stała się złym duchem Radenna i prawdopodobnie wielu innych mężczyzn, obfitowało

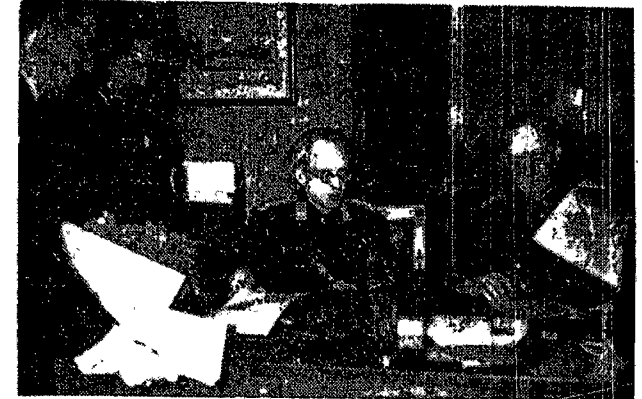
w liczne przygody. Odetta, jako pięćdziesięcioletnia podłotek uciekała z domu rodzicielskiego i wyruszała na podbój świata. Pierwszym jej mężem był młody inżynier Anglik. Wkrótce jednak po ślubie, znużony „się małżeńskimi węzłami, opuściła go i wyjechała jako chórzystka do Paryża, Londynu, Berlina, Lizbon, Budapesztu. Dwukrotnie bawiła też w Buenos Aires.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE PRZYJEDŁYCH W LONDYNIE



Prezydent Lebrun z małżonką podczas galowego przedstawienia wystawionego na cześć dostojnych gości francuskich w operze królewskiej w Londynie.

PODPISANIE UKŁADU NIEMIECKO-SŁOWACKIEGO



Min. spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej von Ribbentrop i wicepremier rządu słowackiego prof. Tuka podpisują układ niemiecko-słowacki, regulujący formę opieki Rzeszy niemieckiej nad państwem słowackim.

50-LECIE DZIEŁA BRATA ALBERTA



W dniach 26 i 30 bm. pod protektorem P. Prezydenta R. P. prof. L. Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i prezesa kom. honorowego J. Em. ks. kardynała Augusta Hlonda odbędą się w Warszawie uroczystości ku czci brata Alberta (Adama Chmielewskiego) w 50 rocznicę jego wielkiego humanitarnego dzieła.

Ofiara „świętego” krokodyla

(d) „Daily Herald” ogłasza ciekawe opowiadanie pewnego angielskiego oficera, który spędził duży czas wśród dzikich plemion Środkowej Afryki.

trudno, płócienne ściany namiotu została lada chwila poszarpane i stanęła w oko z rozściecionym

od misjonarzy wiadomość, że moja czarna pupilka umarła. Czy istnieć dotknęło ją przekle-



Pawal — jezioro krokodyla.

Było to podczas ostatniej mojej podróży po jeziorze Alberta — pusze autor opowiada. — Dzień miał się ku końcowi. Kazalem moim czarnym boyom przyjąć do ładu, aby wyszukać odpowiednie miejsce na postawienie namiotu. Gdy łódź zbliżała się ku zaroślom trziny, pokrywającym brzeg, ujrzałem z przerażeniem murzyna szamotającego się w wodzie z olbrzymim krokodylem.

Wiedziałem, że zabić potwora ze strzelby myśliwskiej jest bardzo

Dowiedziałem się zdumiewających rzeczy. Murzyn był kapłanem plemienia, które posiadało świętego krokodyla. Co wieczór kapłan wypuszczał „boga” do jeziora i mył go. Wyrzucił mi, że spłoszyłem święte zwierzę i obawiał się, czy go nie naraziłem przez to na jakieś nieszczęście.

Zapewniłem biedaka, że boski krokodyl napewno przebaczy mu to mimowolne zakłócenie wieczornej kąpieli.

Robiliśmy namiot. Pozwolił mi moim boyom udać się na noc do pobliskiej wioski murzyńskiej, gdzie odbywała się jakaś religijna uroczystość, a sam ze strzelbą przy boku, ułożyłem się do snu.

W nocy obudziły mnie jakieś krzyki i rozpaczliwe wołania w nierzeczy tubylec. Wybiegłem przed namiot i ujrzałem młodą murzynkę, uciekającą w śmiertelnym przerażeniu przed sunącym ku niej krokodylem.

W pół roku później otrzymałem listwo kapłana, czy też zabił ją za bobonny strach przed zemstą bogów — nie wiem. Dusza „czarnego człowieka” jest dla nas niezbadaną tajemnicą.

Biedna dziewczyna dopadła mnie i uciepiwszy się kurezowo mego ramienia, coś niewyraźnie belkotła oszalała ze strachu. Wciągnąłem ją szybko do namiotu i starałem się uspokoić. Gorzej, że krokodyl nadal dał za wygraną, ale podpełznął do namiotu i uderzył z wściekłością gonem w płótno.

Naturalnie odmówiłem wydania dziewczyny. Kapłan uroziście przedziął ją, zapowiadając, że w ciągu roku umrze. Odwiozłem biedaczkę do najbliższej stacji misjonarzy, gdzie się nią troskliwie z opiekowano.

Podwaśni usłowali jednak że za

Wiedziałem, że zabić potwora ze strzelby myśliwskiej jest bardzo

W pół roku później otrzymałem

Podwaśni usłowali jednak że za

W Sowietach wszystko możliwe! Wariat przez kilka miesięcy rządził szkołami

(ag) W Rostowie nad Donem ostatek zdążył się fakt niepozabawiony swoistego humoru. Przez dłuższy czas na stanowisku naczelnika szkolnego wydziału miejskiego Rostowa nad Donem był niejaki Nowinkow. Nowinkow za czas swego urzędowania wydał całe tomy ustaw i rozporządzeń nawzajem sprzecznych i zgola niewykonalnych.

Wobec ujawnienia jego choroby Nowinkow został pozbawiony stanowiska i umieszczony w szpitalu, a wszelkie jego rozporządzenia zostały unieważnione.

NOWELA

Kariera panny Lili

Kiedy po raz pierwszy szef z miłym uśmiechem wręczył swej stenotypistce bukietik wiosennych kwiatów panna Lili zrozumiała od razu, że pobyt jej w firmie Bauer i Synowie skończy się niedługo.

Rzeczywiście od ofiarowania następnego prezentu pudełka z czekoladkami, upłynęło zaledwie kilka dni a panna Lili z zaczerwienionym od płaczu noskiem opuszczała już próg buara.

Nawet filizanka doskonalej czekolady w pierwszorzędnej kawiarni nie zdołała ulagodzić rozpęty młodej dziewczyny. Smutna i zdenerwowana spacerowała po ulicy. Do domu wrócił dopiero o godzinie czwartej. Po co ojciec, chory od przeszło roku, ma się od razu dowiedzieć o przykręj nowinie. Natrętna tza wynknęła się znowu spod powieki.

Panna Lili sięgnęła po chustkę do kieszeni pałki i nagle stanęła przerażona! Pałto nie należało do niej! Widocznie garderobiana w kawiarni pomyliła się i zamiast starego wytartego płaszczka, podała młodej maszynistce elegancki płaszczek. Panna Lili zatrzymała się przed sz-

ba wystawową: ach o takim ślicznym okryciu marzyła od kilku lat. Ale jak wrócić właścicielce tej zabranej przez pomyłkę płaszczy? W kieszeni płaszcza znajdował się list, może on pomoże rozwiązać tę tajemnicę?

„Droga panno Freytag! (czytała Lili). W przyszłym miesiącu przyjadę do Niemiec aby po dziesięciu latach spędzonych na obczyźnie odwiedzić Berlin, moje rodzinne miasto. Pani wie doskonale, że moim marzeniem jest ożenić się w ołtarzu. Dlatego też z radością po półrocznej korespondencji pragnę poznać Panią, panno Anno. Będę mieszkał w Excelsiorze i proszę bardzo przyjeść 13 maja o godz. wpół do czwartej do holu hotelu. Ale jak poznać moją miłą „znajomą-nieznajomą” skoro Pani zawsze odmawiała mi przysłania swojej fotografii. Już wiem... Kilka goździków czerwonych w ręczce będzie dla mnie znakiem rozpoznawczym. Tymczasem liczę dni do mojego wyjazdu i pozostaje szczerze życzliwy — William Smith”.

Panna Lili w zamyszeniu złożyła list. Dzień jej był 13 maja i sz-

gar na wieży wskazywał wpół do czwartej. Hotel Excelsior znajdował się na następnej ulicy... Jakś małecki niewidoczny duszek zdawał się szeptać do ucha młodej dziewczynie słowa zachęty:

Spróbuj Lili... Kto wie, może to będzie jedyna szansa twojego pełnego życia i ukorzeń życia. Trzeba umieć trzymać mocno szczęście w dłoniach, gdy samo garnie się do nas...

Panna Lili chciała odpowiedzieć duszkowi pokusy, że takie szczęście zbudowane by było na kłamstwie i na krzywdzie prawdziwej Anny Freytag, ale na ten heroizm nie zdobyło się już serce młodej maszynistki.

Niespodziewany przypadek oślnął jej wyobraźnię. Pograżona w marzenie jak w dziwnym śnie kupiła panna Lili od sprzedawczyni kwiatów pek czerwonych goździków i skierowała swe kroki w stronę hotelu. Na wpół przytomna zobaczyła ją w jej widok zerwał się z kanapki w holu wysoki elegancko ubrany pan.

Jaki przystojny! To była ostatnia myśl, która przemknęła w skołotaną głowę dziewczyny. A potem zaczęły się dzieła rzeczy osobliwe.

Kochana, droga panno Anno — mówił William Smith, ścisłając rękę panny Lili. Jakże się cieszę, że nareszcie poznaję moją „znajomą-nieznajomą” z Berlina. Proszę mi opowiedzieć o sobie wszystko, wszystko...

Panna Lili zatrzępotała w zaskożeniu długimi rękawami. Ale opalona twarz Amerykanina wzbudziła w niej także zaufanie, że bez wahania zwierzyła się ze smutnie zakończony przygody z szefem. William Smith słuchał z uwagą.

— Nie przypuszczalem wcale, — zaczął, — że pani pracuje. Z listów pani wnioskowałem zupełnie inaczej. Myślałem, że miła ładna Anna poświęca swój czas jedynie na zabawy i przyjemności. Spokoiła mnie przyjemna niespodzianka. Proszę nie przejmować się tą całą historią z szefem, znajdźmy i na to radę...

I patrząc w jasne oczy dziewczyny dodał nagle bez żadnych wstępów:

— Panno Anno, jestem mężczyzną szybkiej decyzji. Za miesiąc kończy się mój urlop. Czy chce pani pojechać do Ameryki, jako moja żona?

Oszolomiona panna Lili nie zdołała wyszeptać żadnej odpowiedzi. Niespodziewane oświadczenie zaskoczyło ją... i trzeba przyznać mocno wzruszyły.

Co robić? Wyznać sympatycznemu Amerykaninowi całą prawdę? Nagle przez ty, zobaczyła biedaczkę, że od strony drzwi zbliża się nowa burza w postaci niewątpliwie prawdziwej Anny Freytag. Przystojny pan w słynnym pałociuku panny Lili chodziła nerwowo po holu.

— To ona — krzyknęła zrozpaczona Lili.

— Kto taki?

— Panna Anna Freytag!

Na twarzy Amerykanina odmaloowało się zdziwienie. Prawdziwa panna Freytag? A w takim razie kim jest pani?

Panna Lili wstała z krzesła i wyrecytowała niby grzeczna dziewczynka wymuszoną lekcję:

— Nazywam się Lili Bender i mam lat 22. Do dzisiejszego pracowałam jako maszynistka w firmie Bauer i Synowie. Przypadkiem zmieniłam pałto w kawiarni i znalazłam w jego kieszeni ten list.

Podał list Williamowi.

— Ależ to nie moje pismo!

Panna Lili przeszukała uważnie kieszeń i znalazła drugi list.

— Drugi list stanowczo jest ciekawszy niż pierwszy a to sprytna osobka — rozemniał się mężczyzna.

— Ukochana Anno! — pisał jakiś nieznanomy.

Tydzień, w którym ani razu nie trzymałem Cię w swoich objęciach, wydał mi się plekiem i wiecznością. Błagam proszę przyjeść jak zwykle o drugiej do mnie. Czekam, tęsknię i ocaluję. Twój Ryszard.

— Teraz wie pan wszystko o mnie i może pan wezwać policję — szepnęła cichutko Lili w tej błogiej nadziei, że Amerykanin zlituje się nad nią i nie wyda jako oszustkę w ręce policji.

Rzeczywiście William Smith bynajmniej nie wyglądał na człowieka, który by chciał unieszczęliwić młoj

maszynistkę. Z uśmiechem i z rozczuleniem spogłądł na zapłakaną dziewczynkę.

— Proszę mi dać pałto panny Freytag. Zaraz zlikwiduję tę bezcelną osobę.

Po krótkiej chwili wrócił. W ręku trzymał zniszczone pałto Lili.

— Pomyłce garderobianej zawdzięczam uratowanie mnie od niedobranego małżeństwa. Trzeba będzie ten fakt uczcić małą uroczystością. Ale nie teraz, bo pani z pewnością spłesz się do ojca. Spotkamy się dziś wieczorem o godzinie 8 dobrze Lili?

— O tak.

Wyszła na ulicę. Przed wystawą z okryciemi Amerykanin zatrzymał się.

— O jakim eleganckim płaszczu marzyła młoda Lili?

Panna Lili zaczerwieniła się z oburzenia.

— Pan pan mnie źle rozumie...

— Ależ nie, doskonale pojmuję pałto i nie mam zamiaru obrazić. Dlatego ze srebrnym lusem zaczekamy do dnia naszego ślubu.

Wszystko układało się jak w czarodziejskiej baśni dla grzecznych dzieci, ale panna Lili Bender nie dziwiła się już niczemu. Z sercem przepożnionym radością kroczyła przy boku Amerykanina na przeciw swemu szczęściu.

Na Fundusz Obrony Narodowej

W ostatnich dniach wpłynęły z terenu województwa łeczne ofiary pieniężne wpłacone samorządnie na konto białostockiego wojewódzkiego komitetu F. O. N. w P. K. O. konto Nr. 70.008.

Wydział wykonawczy komitetu przypomina, że z dniem 1 kwietnia rozpoczyna się drugi rok akcji zbiórkowej na F. O. N. ujętej w ramach komitetu. Nasilenie akcji nastąpi po świętach wielkanocnych, jako po ukodzeniu zbiórki na pomoc zimową. Do komitetów miejskich, powiatowych i spo-

tecznych wysłane zostały nowe instrukcje z sekretariatu M. S. Wojsk. W drugiej połowie kwietnia odbędzie się doroczne zebranie ogólne sprawozdawcze komitetu przy udziale delegatów (po 2) z każdego komitetu. Osoby, związki i instytucje pragnące składać ofiary na F. O. N. mogą otrzymać potrzebne blankiety PKO. w sekretariacie komitetu (Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego) oraz w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Pracownicy i robotnicy fabryki E. Beckera

zakupują ciężki karabin maszynowy dla pułku ułanów litewskich

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników i robotnic fabryki Eugeniusza Beckera na którym zapadła następująca uchwała:

My pracownicy firmy Białostocka Manufaktura Eugeniusz Becker i S-ka w Białymstoku chcąc dać dowód zrozumienia powagi chwili i pragnąc dać wyraz swemu przekonaniu, że wszyscy wiśni i mogą być pociągnięci do wysiłku dla wzmożenia obronności Państwa, postanawiamy oddać dwudniowy zarobek, przeznaczając go na zakupienie ciężkiego karabinu maszynowego z całkowitym oporządzeniem i zaopiarac go Pułkowi Ułanów Litewskich.

W niedzielę dnia 26. III b. r. odbyło się doroczne walne zebranie członków Oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich przy udziale delegatów z zarządu głównego p. rzebińskiego — skarbnika zarządu głównego z Warszawy i prezesa zarządu okręgowego p. Cieszewskiego Witolda, oraz wiceprezesa okręgu p. Zebryka z Wilna.

W wyniku obrad, które cechowała powaga i troska o dobro członków i organizacji, dokonano jednomyślnie wyboru nowych władz zarządu oddziału białostockiego na następną kadencję. Prezesem został wybrany p. Edward Zyznowski. Dalszy skład zarządu przedstawia się następująco: wiceprezes p. Damisiewicz, Paweł, sekretarz — p. Załoga Władysław, zastępca sekretarza p. Maczko Edward, skarbnik — Wojciula Józef, członkowie zarządu: pp. Krazak Jan, Zajackowski Antoni, Słabczyński Antoni, Piotrowski Edward i Taudul Władysław. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Sudeńca Jana Podnieśnińskiego Stanisław, Berzowski Czesław i Jaskulskiego Juliana.

Walne zebranie członków oddziału Zjednoczenia Kolejowców Polskich

Zjednoczenie kolejowców polskich, jako najliczniejsza organizacja zawodowa na terenie kolejowym liczy w Białymstoku 450 członków i przejawia

W trosce o lepszą przyszłość świata pracy

Zjazd związków fabrycznych kas oszczędności w Białymstoku

W niedzielę dnia 26 bm. odbył się w gmachu K.K.O. pow. białostockiego zjazd zarządów i komisji rewizyjnych fabrycznych kół oszczędności.

Zagajając zjazd, p. Zagórski w mocnych i gorących słowach powitał zebranych, jako pierwszych pionierów fabrycznych kas oszczędności, organizowanych dla świata pracy na terenie Białegostoku

W dalszym ciągu mówca podkreślił z naciskiem, że „pracuje społecznie lat trzydzieści i tery jest szczęśliwy, że marzenia całego życia zostały zrealizowane dzięki powstaniu K.K.O. Jest to jedyna droga do zdobycia dóbr materialnych przez rzetelnie pracujących, do czego wybitnie przyczynił się dyr. K.K.O. p. Wysocki, sprowadzając mówcę do organizowania tego rodzaju placówki.

Kończąc p. Zagórski powołał na przewodniczącego p. Władysława Bakuna, na sekretarza p. Henryka Mońko, na asesorów p. Marię Bieluczykównę, p. Józefa Goskowca i p. Kazimierza Kozłowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, przewodniczący udzielił głosu p. Zagórskiemu, który w dłuższym referacie omówi

rolę i znaczenie Kas Komunalnych. Referat scharakteryzował znaczenie powstałych KKO na terenie Państwa w życiu gospodarczym narodu, wyjaśnił jak winna być pojmowana przez świat pracy wielka enota oszczędności. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca podał dane cyfrowe, jak rozwija się idea oszczędności w główniejszych państwach cywilizowanych narodów. Przeprowadzając analogię między tymi krajami a Polską, mówca przedstawił jakie kapitały zgromadziło społeczeństwo w Komunalnych Kasach Oszczędności w ciągu ubiegłego 10-cio lecia. Gdy w 1928 r. ciułażce w liczbie 666 tys. złożyli w K.K.O. 296 milionów, to już na pierwsze stycznia 1938 r. składało około 2 milionów ludzi, a cyfra globalna oszczędności wynosiła 900 milionów złotych.

Od Wydawnictwa

W uzupełnieniu do wczorajszego artykułu p. t. „Niesłychane chwytby konkurencji”, który był odpowiedzią na niedopuszczalne metody walki, prowadzonej z nami przez „Dziennik Białostocki”, podajemy co następuje:

Uchwałą Statutu Związku Wydawców, do którego „Dziennik Białostocki” należy, zabrania kategorycznie poruszać na łamach pisma sprawy, które dotyczą innego pisma, tymbardziej jeżeli — jak w interesującym nas wypadku — poruszana sprawa nie ma absolutnie żadnych podstaw.

Regulamin Syndykatu Dziennikarzy w żadnym wypadku nie pozwala na to, aby dziennikarze byli powolnym narzędziem w ręku wydawcy, szczególnie jeżeli wydawca wykrocza poza ramy etyczne, zakreślone wyraźnie jego własną uchwałą związkową.

Ponieważ dziennikarz, który zabiera głos w sprawach publicznych, winien, dbać conajmniej w takim stopniu co wydawca, o poziom etyczny pisma, w którym pracuje, a naszym zdaniem wystąpienie „Dziennika Białostockiego” przeciwstawiało pod tym względem wiele do życzenia — przeciwko zrzeszonym dziennikarzom, pracującym w „Dzienniku Białostockim” skierowaliśmy sprawę do sądu honorowego Syndykatu Dziennikarzy Białostockich.

Na tym kończymy polemikę z „Dziennikiem Białostockim”.
Mikołaj Zdanowicz

Odczyty w M.U.P.

Jutro w Miejs. Uniwersytecie Powszechnym (ul. Pierackiego 6) odbędzie się wykład: 1. godz. 19,15—20 wykład p. t. „Ustawodawstwo pracy” wygł. p. sędzia v. Sawicki. 2. godz. 20, 5—21 Film naukowy — wyświetlany aparatem kinowym wąskotałmowym.

Topiel

na ul. Wróbla i Szopena

Zapomniana przez Boga i ludzi boczna ulica Słonimskiej ulica Wróbla tonie cała w błocie. Gdy następują roztopy, albo pada deszcz, niepodobniestwem jest przejechać tą ulicę.

Onedaj mieszkańcy tej ulicy, rekrutujący się przeważnie z niezamownej inteligencji pracującej, byli świadkami ciekawego widowiska. Czterech ludzi wyciągało z bojaru dorozkę i konia. Musiano długo się męczyć, zanim to się udało.

W identycznym położeniu znajduje się ulica Szopena, której dorozkarze unikają jak ognia. Możeby Magistrat pomyślał nad wybrukowaniem tycy ulic.

Delegacja oddziału białostockiego mierniczych przysięgłych na ogólnopolski zjazd w Poznaniu

W dniach 13—16 kwietnia b. r. w Poznaniu odbędzie się zjazd ogólnopolski delegatów stowarzyszenia mierniczych przysięgłych R. P. na który w charakterze delegatów tu oddziału wyjeżdżają prezes zarządu oddziału p. B. Borecki, wiceprezes p. Wolter i członkowie zarządu: Julian Popławski, E. Janiak, A. Goepinger oraz P. Osowski.

Na jeździe tym węczonej będzie dla Armii, jako dowód wielkiego sentymentu i uznania, jakie żywi dla naszej Armii zawodów mierniczego przysięgłego.

Zebranie cechu stolarzy chrześcijan

Doroczne walne zgromadzenie członków cechu stolarzy chrześcijan odbędzie się w lokalu siedziby cechu przy ul. Rynek Kościuszki 1 w dniu 2 kwietnia r. b. o godz. 10 w I-szym terminie i o 11 w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:

Tragiczne skutki kawalerskiej jazdy Samochód zabił jedną osobę i drugą ciężko zranił

Samochód ciężarowy należący do Wolfa Abła, mieszkańca m. Krynek, prowadzony przez szofera Władysława Borysa, zam. w Krynkach, przejeżdżając ul. Sokólską w Krynkach najechał na Osban Zenajdę, córkę Juliana i Ewy, lat 5 i Carewicza Konstantego syna Jana i Joanny lat 65, zam. w Krynkach, skutkiem czego Osban poniósł śmierć na miejscu, zaś Carewicz doznał złamania nogi powyżej kolana i odwieziony został do szpitala w Białymstoku. Sprawcę spowodowania wypadku zatrzymano. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Wielki sukces „Kuriera Białostockiego”

Adam Woźniak po aresztowaniu przekazany został do dyspozycji prokuratora

Zanotowane przez nas onegdaj pogłoski o zatrzymaniu przez organy policyjne b. gospodarza ziemianckiego klubu towarzyskiego i b. agenta Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Adama Woźniaka potwierdzają się.

Adam Woźniak był aresztowany i po zbadaniu co przez policję w dniu wczorajszym przekazany został do dyspozycji

Wzajemnych Adama Woźniaka

prokuratury. Zostanie on przy poszczelnie postawiony w stan oskarżenia. Wynikałoby z tego, że podniesione przez nas zarzuty w sprawie malwersacji, popełnionej przez Adama Woźniaka w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych odpowiadały w pełni prawdzie.

Jak wiadomo Adam Woźniak zainkasował przeszło 3 tysiące złotych od ziemian i od innych ubezpieczonych, których nie wpłacił do kasy tego zakładu. Czy dopuścił się on tych malwersacji, fałszując kwity, czy też pobierał od ubezpieczonych składki, nie dając im pokwitowań, wykaże to dopiero proces.

Wyjaśniona zostanie gwałtownie również sprawa sfałszowania podpisów żyrantów na wekslach, które miały być przez Woźniaka zdyskontowane w jednej z poważnych instytucji finansowych w Białymstoku.

Zaznaczyć przy tym należy, że Związek Ziemian, który pierwotnie zamierzał pokryć straty poniesione przez PZUW, ograniczając się, jeżeli chodzi o sankcję w stosunku do Woźniaka, do wyrażenia go z organizacji, po ukazaniu się w naszym piśmie rewelacji i po aresztowaniu Woźniaka wycofał się z obronnej pozycji.

Projektowane w dniu wczorajszym zebranie zarządu Związku Ziemian, na którym miano zredagować komunikat, biorący w obronę Adama Woźniaka, stało się w zmienionych warunkach bezprzedmiotowe. Ziemianie, którzy padli ofiarą machinacji Adama Woźniaka oraz członkowie zarządu Związku Ziemian zmuszeni będą świadczyć w procesie Adama Woźniaka.

Godzi się przytem podnieść ogromny sukces „Kuriera Białostockiego”. Pismo nasze samodzielnie zupełnie zdobyło wyczerpujący materiał, obciążający Adama Woźniaka i publikując go, uniemożliwiło zatuszowanie tej sensacyjnej sprawy przez kole, z którymi aresztowany współpracował.

Bez naszych rewelacji odpowiednie władze nie wiedziałyby o malwersacjach Adama Woźniaka. Spełniłszy należycie swój obowiązek Obywatelski.

Czyś już złożył ofiarę na P.C.K.

Na zakończenie p. Zagórski życzył klasie robotniczej sukcesów w podjętym dziele, oraz podziękował p. dyr. Wysockiemu za ułatwienie przy tworzeniu KKO.

Na tym zjazd zamknięto.

Kino „PAN”

Ceny od 54 gr. Dzisiaj i dni następnych Premiera najnowszego arcyfilmu francuskiego.

Pocz. 6, 8, i 10 w.

KINO „POLONIA”

CENY OD 25 groszy Pocz. o 5.30

Gigantyczny film ilustrujący płomienną miłość wodzów, żołnierzy i niewolników

Scypion Afrykański

Epopoea miłości i bohaterstwa

Kino „G R Y F”

CENY OD 25 groszy Pocz. 5.30

zaprezentuje Sz. Publiczności film, który jest chlubą kinematografii krajowej

GRANICA

Koncert gry gwiazd: Barszczewka, Żelichowska, Pichelski, Samberski

SWIAT Dziś wyświetlamy Pocz. 5, 7, 9

Najpotężniejsze, nigdy nieprześcigione arcydzieło arcydzieła w nowej wersji dźwiękowej

KRÓL KRÓLÓW

Zywość, Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Pana Naszego Jezusa Chrystusa

Przeżyjmy chwile uprzytomniające nam Wielką Tajemnicę Odkupienia!

reż. Cecilla B. de Mille'a

Dobry przykład fabryki

Fabryka polewy Szczupaka przy ul. Poleskiej ofiarowała bezpłatnie pięćdziesiąt kompletów mundurów dla grodzkiego oddziału Związku Strzeleckiego.

Oby ten obywatelski czyn fabryki znalazł naśladowców wśród innych fabrykantów białostockich.

T-wo Łowieckie daje 500 zł. na FON.

W ub. sobotę odbyło się w Białymstoku walne zebranie T-wo Łowieckiego na którym na wniosek p. Sułockiego postanowiono opodatkować się na FON, po 10 złotych od członka, z tym że w razie potrzeby zarząd T-wo dopłaci brakującą ewentualnie do wysokości 500 zł. kwotę.

Wielkie zebranie O. Z. N. w Wysokim Mazowieckim

W dniu wczorajszym odbył się w Wysokim Mazowieckim zorganizowany przez miejscową Radę Obwodową OZN masowy wiec, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób.

Do zebranych przemawiali parlamentarzyści p. sen. Michał Łazarski na temat sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Polski, oraz pp. posłowie Erdman i Mysłkowski w sprawach gospodarczych.

Po przemówieniach wywiązała się żywa dyskusja, w czasie której nasi terenowi parlamentarzyści oświetlili szereg aktualnych zagadnień.

W wyniku zebrania postanowiono wysłać depeşe do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Rydza Smigłego i szefa OZN gen. Świrskiego. Wiec został zakończony odśpiewaniem „Roty”.

Hotel „Nad Jeziorami” Wykończenie pięknego domu turystycznego w Augustowie

Taką nazwę otrzyma nowo-wybudowane nad jeziorem Nec ko w Augustowie schronisko Ligi Popierania Turystyki, które już w połowie maja oddane będzie do użytku.

Komfortowy nowoczesny ten gmach obliczony jest na pomieszczenie 200 osób w pokojach dwuosobowych.

Hotel urządzony jest nowoczesnie: pokoje z balkonami, wygodnie urządzone z wodą bieżącą, na korytarzach łazienki i natryski.

Sale jadalne i wypożyczalnia, obszerny taras wychodzący w stronę jeziora, własna plaża i przystań zapewnią wszystkim

przebywającym w hotelu „Nad Jeziorami” pełną komfort — za umiarkowaną cenę.

Ze względu na ożywiony ruch wycieczkowy w kierunku Augustowa przy hotelu wybudowano garaż na 20 wozów i urządzono obszerny parking.

Hotel jest pięknie położony i znajduje się w odległości 2 km. od środka miasta Augustowa.

dr. Wałęwski
choroby skórne, weneryczne, moczołciowe
Sienkiewicza 14, tel. 9-49.

Ogłoszenie Wydziału Powiatowego w Wysokim Mazowieckim

Przystępując na podstawie art. 21 pkt. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II.1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz.U.R.P. Nr. 23 poz. 202) w brzmieniu ustawy z dnia 14.VII.1936 r. (Dz.U.R.P. Nr. 56 poz. 405) do sporządzenia o gólnego i szczegółowego planu zabudowania całości terenów m. Łap, obejmujących obszar 860 h. w granicach administracyjnych, ustalonych w r. 1925 dnia 1 stycznia rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25.VII.1924 r. (Dz.U.R.P. Nr. 68 poz. 656 z 1924 r.)

Wydział Powiatowy w Wysokim Mazowieckim podaje o tym zgodnie z art. 25 cytowanego rozporządzenia do publicznej wiadomości.

O terminie wyłożenia do publicznego wglądu projektu planu zabudowania oraz składania wniosków, dotyczących planu zabudowania w myśl art. 26 p. a) i b) wyżej wymienionego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, nastąpi osobne ogłoszenie.

Przewodniczący Wydz. Pow. Starosta Powiatowy (-) P. Sulatycki

Mobilizacja polskich sił robotniczych

Walne zebranie P.Z.Z. włóknarzy

Onegdaj w sali ZPZZ przy ul. Pierackiego 10 odbyło się walne zebranie członków Polskiego Zw. Zawod. Robotnic i Robotników Przemysłu Włókienniczego. Obradom przewodniczył p. Urbańczyk. Do prezydium zaproszono pp. Piętkowskiego, Stankiewicza, Künüwa i Szejnową.

Po sprawozdaniu, nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której powzięto szereg uchwał. W szczególności postanowiono w dalszym ciągu walczyć nieustępliwie o dokonanie podziału pracy w przemyśle włókienniczym, dając do za trudnienia członków ZPZZ, oraz przeprowadzić segregację pracujących w przemyśle włókienniczym.

Nie może być bowiem dłużej tolerowany taki stan rzeczy, ażeby z kilkuset rodzin w Białymstoku zatrudnionych było po kilka osób z jednej rodziny, podczas gdy jest tylu bezrobotnych.

Głos w tych sprawach za-

berało kilkunastu mówców. Przemówienia były przerywane gorącymi oklaskami, zwłaszcza w tych momentach, gdy mówiono, że robotnik polski walcząc o swe prawa, nie może jednocześnie zapominać o obowiązkach wobec Państwa. Robotnik jest współtwórcą Pałegi gospodarczej Państwa i w razie potrzeby spełni najwyższy obowiązek w sprawie nianaruszalności jego granic.

Z kolei omówiono sprawy wyborów do samorządu miejskiego w Białymstoku.

W sprawach tych szereg mówców w mocnych słowach wypowiedział się za utrzymaniem polskiego charakteru w polskim Magistracie białostockim.

Uchwalono mobilizować cały polski świat pracy w Białymstoku do walki z zalewem żydowsko-cekawistycznym. Jeden z mówców w mocnych słowach powiedział, że wszem pozwolimy wprowadzić czerwone sztandary do

białostockiego Magistratu, ale tylko wówczas, gdy zamiast białej międzynarodówki, będzie na nich znak Orła Białego”.

Następnie dokonano wyboru zarządu P.Z.Z. Rob. Przem. Włókienniczego, który na ob- bitym później posiedzeniu ukonstytuował się następująco: Pietruszkiewicz Zygmunt — prezes, Dobrodumow Eugeniusz — II wiceprezes, Lukianiuk Józef — I wiceprezes, Stankiewicz Andrzej — sekretarz, Ostaszewski Konstanty — II sekretarz, Kłowski Józef — skarbnik, Künüwa Zofia — zastępca skarbnika, Wilczyńska Eugenia II zast. skarbnika.

Komisja Rewizyjna: Szamreta Aleksander, Mokrzecka Aleksandra i Krulikowski Bolesław. Sąd Koleżeński: Radziejewski Stanisław, Szajnowa Anna i Andrzejewski Leonard.

Po wyczerpaniu porządku obrad i po woliwnych wnioskach zebrani stojąc odśpiewali Hymn Narodowy, po czym przewod- czący obrady zamknął.

APOLLO Dziś wielki pięk- Dziś ceny od 75 gr. ny film 5, 45, 80, 10 5, polski

DOKTOR MUREK
BRODNIEWICZ INA BENITA L. WYSOCKA
ANDRZEJEWSKA NORA NEY STĘPOWSKI i in.

Zestawienie porównawcze bilansów za lata 1936 do 1939 wg. stanu na dzień 1. I. KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI powiatu wołkowyskiego w Wołkowysku

STAN CZYNNY	1. I. 36	1. I. 37	1. I. 38	1. I. 39
1. Pogotowie (kasa i banki)	52.934. —	75.190. —	63.324. —	88.844. —
2. Papiery wartościowe	38.521. —	50.040. —	52.068. —	60.112. —
3. Pożyczkowe ogółem	577.080. —	638.234. —	732.156. —	848.287. —
4. Ruchomości	8.797. —	6.501. —	6.152. —	7.742. —
5. R-ki Różne	61.766. —	36.608. —	20.214. —	15.088. —
Razem	739.098. —	806.573. —	873.915. —	1.020.071. —

STAN BIERNY	1. I. 36	1. I. 37	1. I. 38	1. I. 39
1. Kapitał zakładowy	44.108. —	44.108. —	50.000. —	50.000. —
2. Fundusze własne i specjal	1.003. —	6.431. —	15.897. —	20.553. —
3. Wkłady oszczędnościowe	252.676. —	287.539. —	354.207. —	412.799. —
4. R-ki bieżące i czekowe	46.912. —	114.253. —	82.513. —	120.892. —
5. Redyskonto	80.612. —	84.890. —	101.222. —	86.454. —
6. Kredyty i banki „Loro”	182.175. —	91.226. —	75.916. —	119.598. —
7. Dyskonto akceptów B. A.	113.814. —	163.326. —	175.666. —	171.490. —
8. R-ki Różne	17.798. —	14.801. —	18.494. —	38.285. —
Razem	739.098. —	806.573. —	873.915. —	1.020.071. —

Najbezpieczniej! Najkorzystniej! Najdogodniej! lokować gotówkę w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Książeczkom oszczędnościowym KKO zaufanie i bezpieczeństwo zapewnia Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.X.1934 o Komunalnych Kasach Oszczędności (Dz.U.R.P. 95, poz. 860).

Nowootwarty chrześcijański skład papieru i artykułów kancelaryjnych

Józefa Kopaszewskiego
Białystok, ul. Piłsudskiego 25, tel. 3-98
poleca po cenach konkurencyjnych

wszelkie przybory i książki szkolne, kancelaryjne albumy, pióra wieczne, ołówki automatyczne, — papeteria ozdoba i wiele innych. —

Specjalność: naprawa piór wiecznych.

Na wiosnę i lato

JEDWABIE
WĘLNY DAMSKIE
FIRANKI


Materiały męskie
fabryk bielskich
w olbrzymim wyborze

GOBELINY
OBRUSY
KAFY i t. p.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA
STEFAN JANIK
Białystok, Rynek Kościuszki 8

H. K. WEBSTER

KWARCOWE OKO



Tłum. ZOFJA POPLAWSKA
19) []

niach o napisać na mnie... Jestem przekonana, że nie przyszło mi do głowy, że może go podejrzewać, ale domyślał się, że przez wzgląd na niego nie za- wiadomiam policję. Oho pisma ogłoszły wczoraj listy i umebłowana pewnego starego domu. Powiedziałam sobie, że tała se doskonale! sposo- bnie kupięm paru ładnych rzeczy... świętej zabawy... Bo mój dworek jest właściwie jeszcze za- pełne pustą. Uważałam, że lepiej płacić pienie- dźmi niż czekać, kiedy się kupuje rzeczy z licytacji. Nie cierpię się tłumaczyć, kim jestem! Wasz wzięłam Pawłowi czek na pięćset dolarów i za- załam zaraz przynieść gotówkę. Chciałam w ten sposób dać mu dowód swego zaufania. Często wy- mieniał dla mnie drobniejsze sumy... po dwadzie- ścia albo dwadzieścia pięć dolarów... znał... banku... Chodził zawsze do tego samego banku.

— Czy pytała pani w banku, kiedy i czy od- brał pieniądze?

— Nie. Sami zatelefonowali do mnie dzis, czy wszystkie w porządku, bo wystawiłam czek za sumę kilkakrotnie większą niż zwykle. Pewnie przypuszczał, że podobnie. Powiedziałam, że wszystko w porządku, więc prawdopodobnie wy- płacił mi pieniądze. Cała noc myślałam, że może go okradli i teraz wstydzi mi się pokazać. W ka- żdym razie wyglądało to melancholijnie.

— Ale kiedy poszłam znowu do teatru — spe- cja- wa wydała mi się jeszcze brzydsza! Zakomunikowa- no mi ze stacji centralnej, że posługacz znalazł w umywalku walizę z moim nazwiskiem. Zamki były zerwane, i rzeczy przewrócone do góry nogami. Kazalam odnieść sobie walizę do garderoby teatralnej.

— Walizę rzeczywiście była kiedyś własnością mego ojca. Farfotem ją doskonale. Pan Hallstrom musiał ją zamknąć, a złośliwie odewali zamki. Zawartość walizy stanowiły rzeczy, które ojciec miał w walizce. Paweł prawdopodobnie chciał poszukać czy może w niej czego cennego, zanim wysiadł do pol... Na to wygląda. Nie chciał mi się jeździć do Łanmy, więc wpadłam do pana. Może zresztą znajdzie pan inne tłumaczenie!

— O jakimś tego pragnął!

— Bo ja... se o pan... fotela i pozmykła... cz... miała taką naszczęśliwą minkę. Postanowi- cił nie pytać Pawła więcej. Spojrzałam na ze- zarek i spytałam, ile ma jeszcze czasu?

— Akurc tyle, żeby zjeść obiad. Może pan mnie zaprosi?

— Spojrzała mi w oczy przy tych słowach i do- dała szybko.

— Oczywiście tam, gdzie pan zwykle jada, to znaczy do jakiegoś mi... jadłodajni.

— Mam nadzieję, że nie spostrzegła zachw, jakim obnaćm swoje kieszenie.

— Na tej ulicy jest restauracyjka włoska... jeść dają doskonale... Mały pokój, tylko parę sto- lików... Jeżeli pani lubi rozrywkową atmosferę, to me możemy wybrać lepiej. Jeżeli jednak woli pani, mogę przyrzucić coś na maszynie...

— Warto było widzieć, jak się ożywiła na te pro- pozycje. Rozpoznała się, kiedy wspomniałam o włoskiej restauracyjce, ale pomyślał jedena w tym, powiedział mi naukowym badanie, ma- rowanie mała szklaną paleczką i pić z probówki, wprawili ją w zachwyt. Uparła się, że chce mi po- moć i zabrała się do nakrywania stołu, podczas

— Był ja na palnikach Bunsena gotowała kawę, stażyłem kartofle. Jestem weale miły kucharz, chociaż pozostawiam ją na moją mekorzyć.

— Był w swoim miłym.

— Pan jest strasznie miły, że mi pan pozwolił zostać! Gdybym wróciła do Łanmy, płakałabym nad swoim losem do chwili porcia do teatru.

— A gdy zapytałam, dlaczego jej się u mnie po- doba, powtórzyła swoje wczorajsze, niezrozumiałe określenie:

— Nie wiem. Ale tu jest bardzo za- sznie.

— I ja lubię to mieszkanie — rzekłam. — Jest mi tu wygodnie i dobrze. Ale moi przyjaciele mają dużo do zarzucenia mojej pracowni. Nigdy nie przyszło mi do głowy, że tu jest za- sznie... Na czym opiera pan to wrażenie?

— Nigdy nie łamię sobie głowy nad tłumacze- niem tego rodzaju rzeczy. — Ale widział moja o- kawałość, zastanowiła się posłusznie. — Może dla- tego, że tu jest, że pan tu nietylko mieszka, ale i pra- cuje. Wszystko jest tu pomieszane. Widzi pan, to mi przypomina cyrk! Nasz dom zawsze był peł- nym rozmaitych rzeczy, których używaliśmy pod- czas przedstawień, to samo było w namiotach. Nie rozumiem ludzi, dla których dom jest tylko meblemi. Pan wie, o kim mówię: o bogaczach.

— Po raz drugi, chcąc mię interpretować, odwo- lowała się do cyrku. Dzięki temu miłym wraże- niu, że znam ją doskonale, daleko lepiej od Heleny, którą znam od dziecka!

— Do końca obiadu nie wspomnieliśmy o Pawle. Ale wróciła do tego tematu, zaledwie zapiłitem fajkę.

SZCZĘSCIE W NIESZCZĘŚCI



Podczas wyścigów w Nowym Jorku jeden z dżokierów spadł z konia i dostał się pod kopyta koni następnycy, wyszedł jednak z tej niebezpiecznej przygody bez szwanku.

O 1 METR PO ZACIĘTEJ WALCE

Noji zwycięża Kusocińskiego w biegu na przelaj

Wiosenny bieg na przelaj o nagr. Forsya przyniósł sensacyjny pojedynek pomiędzy Nojima, a Kusocińskim. Do 300 m przed taśmą prowadził „Kusy”, po czym zaatakował go Noji. Kusociński początkowo odparł atak, w rezultacie jednak przegrał po zaciętej walce o 1 metr.

Bieg rozegrany został na dyst. ok. 4.500 m. Czas Nojiego 14:34,8, Kusocińskiego - 14:34,9. Dalsze miejsca zajęli: Wirkus (15:00) i Stankiewicz.

KPW mistrzem Polski, Cracovia - ostatnia w tabeli

Ostatni dzień rozgrywek o tytuł mistrza Polski w koszykówce rozpoczął się od spotkania pomiędzy drużynami Cracovii i Prowskiego AZS. Wynik tego meczu zdecydował o zwycięstwie Cracovii, która w ostatniej kolejce, co miało wielki wpływ na przebieg spotkania. Cracovia przystąpiła do meczu w składzie: Pluciński, Reisch, Kulikowski, Czajczyk, Radwański, Kowalski.

W drugim meczu zmierzyła się Polonia z KPW. Polonia: Rosrudowski, Grey, Jasiński, Szczęśliwy, Gregorajtis, Bartosiński, Wojciszewski, Minkowski, Winiński.

Sensacje w Wilnie

Lendzin zwycięża Rotholca, Iwaszkiewicz nokautuje Łukę

(Telefonom od specjalnego wystawnika)

WILNO, 26.3. - Eliminacyjne zawody o mistrzostwo Polski w boksie rozegrane dziś w Wilnie przyniosły dwie sensacje dużego kalibru. Pierwsza to porażka Rotholca w spotkaniu finałowym z Lendzinem, druga - znokautowanie Łuki przez młodego zawodnika wileńskiego Iwaszkiewicza.

go faworyta owacyjnie, przez cały czas walki Lendzin był silnie dopinguowany przez widzów. Łuka padł ofiarą własnej nieostrożności. Mając przez 2 rundy wyraźną przewagę nad „surowym” zupełnie technicznie Iwaszkiewiczem, przekroczył przeciwnika i walczą w III rundzie z otwartą gardą.

Koziołek przegrywa przez k. o. z Krzemińskim

TORUŃ, 26.3. - (Tel. wł.). - Wynik walk o mistrzostwo Polski w grupie Pomorza - Pomorze: W wadze muszej - Jaroszewski (Pomorze) zwyciężył w Jaskuwieckim (Poznań).

W wadze muszej - Jasiński po bardzo zaciętej walce pokonał na punkty Pawłowicz (obydwoj Śląsk).

TRIUMF JUNIORA POLSKIEGO W FELDBERGU

Kula zwycięża Bradla i najlepszych skoczków niemieckich

Marusarzówna - druga w slalomie

FELDBERG, 26.3. (Tel. wł.). - Rozegrany tu dziś konkurs skoczków narciarskich zakończył się sensacyjną klęską mistrza świata Bradla, którego pokonał: Sorenson i Jan Kula. St. Marusarz uplasował się dopiero na 6 miejscu.

2 miejsce Kuli jest wielkim sukcesem tego młodego, 17-letniego zawodnika, tym większym, że w podobnym polu poza Bradlem i Marusarzem znalazła się elita skoczków niemieckich.

FINAŁY TURNIEJU GIER SZKÓŁ MIEJSKICH

Na sali YMCA rozegrane zostały w niedzielę po południu finały turnieju gier sportowych miejskich szkół wiceokręgowych i powiatowych.

W koszykówce mekka szkoły zawodowej III szkoły - XV szkoły 9:8, świetlicy Przejazd - Orleja 19:5, młodzieży Orleja - Przejazd 22:0.

ZAKOPANE POKONAŁO KRYNICĘ W MECZU NARCIARSKIM

KRYNICA, 26.3. - W niedzielę, 26 marca, w drugim dniu młodzieżowego meczu narciarskiego Zakopane - Krynica rozegrano trzecią konkurencję zawodów, a mianowicie konkurs skoczków.

Krzepkowskim (Zakopane) z notą 221,7 i skokami 36 i 39 m. Trzecie miejsce zajął Burdo (Krynica) z notą 209,8 i skokami 35 i 37 m.

Sensacja w pierwszym dniu rozgrywek ligowych

GARBARNIA BIJE RUCH

KRAKÓW, 26.3. (Tel. wł.). - W inauguracyjnym meczu ligowym przyniosła sensację w postaci zwycięstwa Garbarni nad Ruchem 2:1 (2:1).

Zwycięstwo drużyny krakowskiej zaliczone. Bramki zdobyli Pazurek (z karnego) i Wróbel - dla Garbarni, Gemza - dla pokonanych.

KTO ZWYCIĘŻYŁ W GRUPIE LWÓW - WOŁYN - LUBLIN

LWÓW, 26.3. - (Tel. wł.). - Wyniki walk finałowych były następujące: w wadze muszej Lubliński (Lwów) zwyciężył na punkty Semeniuka (Wołyn).

W półfinale - Błuj (Lwów) znokautował w II rundzie Kulczyckiego (Lublin). W średniej - Kozłowski (Lwów) zwyciężył Stemiłona (Lublin).

NA BOISKACH piłkarskich

POLONIA - UNION TOURENG 5:1 Na boisku Skry rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Polonią i Union Tourensem (bódt) zakończony zwycięstwem Polonii w stosunku 5:1 (3:1).

Polonię 1b i Warszawiankę 1b. Mecz wygrała Polonia 1b w stosunku 3:1 (1:1). Warszawianka wystąpiła niemal w kompletnym składzie ligowym.

WIOSNARZE

W niedzielę w sali WTW odbył się doroczny sejmik Pol. Zw. Tow. Wiosniarskich pod przewodnictwem prezesa Boleśkiego.

Motocyklowego. Zatwierdzono po dość burzliwej dyskusji preżerans budżetowy roczny i sprawozdanie z jego wykonania.

Obradują, obradują...

W niedzielę zakończył się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W wyniku wyborów do nowego zarządu weszli: prezes - gen. Burhardt-Dukecki, pierwszy wiceprezes - wiceadm. dr. J. Kłopotowski, drugi wiceprezes - ppłk Leński, członkowie zarządu pp.: Bucolicki, Docha, Młkka, Umgeleit, Gołdziszewski, Klimkowski, Krzeczowski, Waszkiewicz, Krukowski, kpt. Kurkieto, mjr Peters, mjr Kuleza, mjr Izd-baki.

MOTOCYKLIŚCI

W niedzielę odbył się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Zw.

Sprawy kulinarne

Kącik informator dla Pań

PANI RÓŻA T. PODGÓRZE. Prosi Pań o przepis na parę potnych potraw. Potrawa z włoskiej kapusty z grzybami i główką kapusty. Należy: 5 dkg grzybów, 1 cebula, 4 dca masła, 1 bulka, 1 jajo, szczypta pieprzu. Na sos: 4 dkg masła, smak grzybowy, 3 dkg maki. Ładną kapustę rozebrać na listki, opłukać, aby zmieścić; oddzielić ugotować grzyby, smak pozostawić na sos, grzyby usłaskić wraz z namoczoną i wyściętą bulką, zasmażyć w maśle, usłaskić cebulę zmieszaną z grzybami, dodać soli, pieprzu i jajko, wymieszać, nakładać tę masę na listki, swięcić w mundurze i woli, po 20 min. w 200°C. W międzyczasie woda i gotować woli. Gdy potrawa na pół miękka, zrobić zasmażkę z masła, maki i grzybowego smaku, podać z oliwą i dusić.

chę w odstępie, aby się nie zrosły, maczać tylko w maśle, rozplaszczając równo, upiec w gorącym piecu. Gdy zmieszają się placuszki i urosną, wybiierać i posypać gorącym utartym parmesanem, podawać z sosem na sół.

PRAWO: ŻYCIE

ODPOWIEDZI NA LISTY K. W. GARWOLIN. Przed sądem leży budzące wątpliwość przed sądem budowa pożyczki hipotecznej w miejscowości K. K. O. Powinno obecnie zalegać Pań z zapłatą dwóch kolejnych rat pożyczki i Kasa gwarantująca nieruchomości, zapłacić Pań, czy jest możliwe, aby Kasa mogła wstrząsnąć odpowiedzialnością i wstrzymać się od zapłaty samego jedynie aktu notarialnego, stwierdzającego zaczętość pożyczki.

UBRANIE „PRZECIWPÓZAROWE”



Podczas ćwiczeń O. P. L. w Paryżu, straż pożarna ubrana w aże słowe kombinowany z łatwością gasła ognisko pożaru pozostałe po „zrzuceniu bomb”.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI

WTOREK, dn. 28.III. - Godz. 6.30 „Kiedy ronne”. 6.35: Główny. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół. 11.00: Aud. dla szkół. 11.15: George Scott Wood - kompozytor, wirtuoz i dyrygent. 11.57: Sygnal czasu i hejnał. 12.03: Aud. pol. 15.00: „Podróż na Marsa” - pog. dla młodzieży, wygł. Wacław Frankiel. 15.15: Skrzynka ogólna - dr. Morton Siewpowski. 15.30: Muz. oświat. w wyk. Orkiestry Adama Hermanna. 16.00: Dzień popoł. 16.08: Wład. gosp. 16.20: Przegląd akt. finans. gospod. 16.30: Recital śpiewaczy Ign. Dygasa. Przy for. Ser. Nadgryzowski. 16.50: Główny wieczór warty panzer - pog. wygł. Axel Sterna. 17.00: Utwory na flejt w wyk. Feliksa Tomaszewskiego. 17.25: Wywiad z dyr. Stefanem Ropsem na temat Targów Poznańskich - przez. Zdzisław Marynowski. 17.35: „Z pleśnią po kraju” - aud. prow. prof. Bronisław Rutkowski. 18.00: Aud. dla wł. 18.30: Aud. dla robotników. 19.00: Koncert rozrywkowy. 20.35: Aud. mfor. 21.00: W drugą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego - Konc. symfon. 22.00: „Przechadzki wiejskie” i Recital hellenistyczny - aud. w opr. prof. Wł. Witwickiego. 22.25: Recital fortep. Pawła Lewickiego. 22.55: Przegląd prasy. 23.00: Ost. wiad. dzien. wiecz. 23.05: Wład. z Polski z jez. niemieckim.

1.00: Dzień. Świąt. Zw. Polaków z Zagranicy. 1.05: Dziśńska Kapela Alojzego Zaremby z udziałem Zbigniewa Kruskowskiego - piosenki i przysłówki. 2.00: Pogod. akt. w języku angielskim. 2.10: Muzyka polska. 2.50: Program na jutro. RADIOPROGRAM ZAGRANICZNY WTOREK, 28.III. - g. 18: Berlin - „Wesołe melodie o smorczu”. 18.45: Rennes - „A propos de bottles” - balet muzyczny Milhauda. 19.00: Londyn Reg. - konc. radioork. 19.30: Budapeszt - „Othello” - opera Verdiego. 20.00: Kopenhaga - „Dejedera” - opera Kolmanowa. 20.45: Sztokholm - Konc. ork. 21.00: Mediolan - „Wesołe Figara” - opera Mozarta. 21.30: Paryż PTT. - Festiwal Debussyego. 22.00: Bordeaux - Konc. symf. 22.30: Hamburg - muz. lekka i taneczna. 23.00: Florencja - muz. taneczna. 23.20: Budapeszt - muz. cygańska. 24.00: Drotwrich - muz. ten. WARSZAWA I ŚRODA, 29.III. G. 6.30: Pieśń wielkopostna. 6.35: Główny. 6.50: Muz. 7.00: Dzień por. 7.15: Muz. 8.00: Aud. dla szkół. 11.00: Aud. dla szkół. „Legenda o św. Kizdze” - słuchowisko dla dzieci młodszych w oprac. J. Porazińskiego. 11.25: „Piękne głosy”. 11.57: Sygnal czasu i hejnał. 12.03: Aud. pol. 15.00: Aud. dla młodzieży. 15.25: Pog. sport. W. Dobrowolskiego. 15.35: Muz. oświat. w wyk. Orkiestry Różności Poznańskiej. 16.00: Dzień popoł. 16.05: Wład. gosp. 16.20: „Dom i szkoła”. „O szkoleniu młodzieży żeńskiej w nowych zawodach przemysłowych” - pog. wygł. dr. H. Wanczyk. 16.35: Pieśń wielkopostna w wyk. Chóru Pracowników Magistratu Katowice pod dyr. F. Janickiego. 17.00: O tył nowego człowieka - odczyt wygł. ppłk K. Ryzalski. 17.15: Koncert popoł. 18.00: Aud. dla wł. 18.30: „Nasz język” - aud. w oprac. prof. W. Doroszewskiego. 18.40: „Dyskutujemy”. „Nowoczesna kobieta” - dialog w oprac. H. Śmiecińskiego. 19.00: Koncert rozrywk. 20.35: Aud. mfor. 21.00: Koncert chopinowski w wyk. H. Sztopkii. 21.30: Fragment z niewydanej powieści K. Szymanowskiego. Słowo wstępne J. Iwaszkiewicza. 21.50: „Sen Gerontiusa” - fragmenty z Oratorium B. Elgara. 22.55: Przegląd prasy. 23.00: Ost. wiad. dzien. wiecz. 23.05: Wład. z Polski w jez. angielskim. WARSZAWA II 14.00: Koncert Schrammowski W. Ty-chowskiego. 15.00: Na różnych instrumentach - koncert popularny. 16.00: Utwory Karola Szymanowskiego. 16.40: Wład. sport. 16.45: Parę informacji. 17.00: Pog. akt. 17.20: Pog. spol. 17.25: Życie kult. woli-cy. 17.35: Program na jutro. 17.40: Muz. lekka i tan. 21.05: Muz. 21.10: Eksperymentalny Teatr Wyobraźni. „Wanda” - Cyprjana Kamila Norwida, w ration. i reż. Janiny Górskiej. Originalne ludowe tematy muzyczne w oprac. Stan. Nawrockiego. Słowo wstępne Zofii Świątkowej. 21.55: Muz. lekka i tan. 22.50: Muz. symf. Mendelssohna. AUDYCJE KRÓTKOFALOWE (tala 48 m.) 20.00: Zapowiedź stałej. 20.15: Gwędze ze słuchaczami. 20.25 Zespół harmonistów Wacława Sucheckiego. 20.55: Zapowiedź stałej i program na jutro. 21.05: Program Warszawy II. (tala 22 m.) 24.00: Zapowiedź stałej. 0.05: W rytmie marza. 0.25: Uczmy się polskiej piosenki” - aud. prow. Michał Jaworski. 0.45: Dzień w jez. polsk. i angielski.

jakiej treści był akt pożyczki, trudno się wypowiedzieć w tym konkretnym wypadku. W każdym razie jednak taka droga jest możliwa i przez K. K. O. bardzo często używana, gdyż niezmierznie przyspiesza i ułatwia egzekucję. A. M. HORODYSZCZE. Jest Pań w posiadaniu zapisu, który pragnie zaprosić do notariusza. W jakim terminie trzeba wezwać oddać do notariusza, aby sporządził akt protestu. Wezwać winna Pań zażądać od kancelarii notariusza najpóźniej następnego powołanego dnia po terminie płatności, ponieważ według przepisów prawa wezwanie protest musi być sporządzone w dniu płatności, ewentualnie w jednym z dwóch następujących dni powiędzonych.

Mieczami z krzemienia walczyli nasi praojcowie

Ziemia Poleska wydała prehistoryczne ciekawostki

(pl) Muzeum poleskie w Pisku wzbogaciło się niezwykle rzadkimi i cennymi okazami przedhistorycznymi z epoki kamienia łupanego. Kustosza muzeum poleskiego G.

orgiejewski w swoim czasie będąc we ws. Nobel, gm.iny Morozano-pow. p.ńskiego w towarzystwie profesora Obuchowskiego zwrócił uwagę na znajdującą się na powierzchni

widm płaskich olbrzymią ilość krzemieni, których forma wskazywała na to, że nie znalazły się one tam przypadkowo. W wyniku badań stwierdzono, że krzemienie te pochodzą z epoki kamienia i według wszelkiego prawdopodobieństwa w owych czasach w okolicach obecnej ws. Nobel była swego rodzaju fabryka, gdzie wyrabiano z krzemienia wszelkiego rodzaju narzędzia, którymi posługiwali się prehistoryczni człowiek. Przede wszystkim wskazuje na to fakt, że znajdujący się we ws. Nobel krzemień jest w znacznej ilości obrabiony przedstawiając różnego rodzaju narzędzia, bądź też sporo jest narzędzi rozpoznać i nie dokończonych.

Ilość obrabionych krzemieni, przedstawiających dużą wartość dla badań naukowych. Według opinii również kustosa muzeum poleskiego posiada drugi poza Paryżem okaz krzemienno-dzobaka, który jest dziś unikatami archeologicznymi. O ilości znajdujących się w okolicach ws. Nobel krzemienia świadczy fakt, że jest on używany jako materiał dla celów budowlanych.

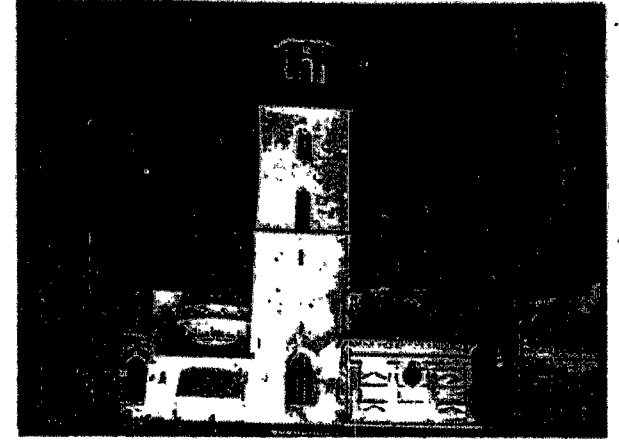
Grób bohaterów Rarańczy znajdzie się pod wieżą kościelną na polu historycznej bitwy

Departament Budownictwa Ministerstwa Wojska w porozumieniu z komitetem uczczenia pamięci poległych pod Rarańczą — ogłosił konkurs na projekt szkieletu pomnika na polu bitwy pod Rarańczą. Program konkursu przewidywał ze względu na potrzeby religijnej miejscowej ludności polskiej, połączenie pomnika z mauzoleum z kaplicą, która, czyniąc z niego miejsce kultury, w podziemiach tej kaplicy przewidywał program złożenia szczątków około 200 legionistów bohaterów spod Rarańczy, ekshumowanych z miejscowego cmentarza i mogił rozsypanych po okolicznych polach. Ustalenie pomnika — kaplicy przewidziano przy drodze. Jako materiał do budowy obrano piaskowiec w części dałki, a częściowo obrabiany. Na konkurs złożono cztery prace:

arch. arch. R. Krola, T. Głębickiego, K. Toloczki, J. Lisickiego i J. Kraussa oraz S. Bruckalskiego. Prace te zostały rozpatrzone przez sąd konkursowy oraz przez przedstawicieli komitetu uczczenia pamięci poległych. Spośród złożonych projektów prace architektów A. Krola i Głębickiego, rozwiązując pomnik w formie kościoła dla normalnych czynności religijnych. Pomieszczenie trumien przewidywane zostało w stojącej obok kościoła wieży, która tą drogą, będąc dominującym akcentem plastycznym kompozycji stała się jednocześnie grobowcem poległych. Projekt przy zupełnej prostocie surowego materiału kamennego łączy w sobie przystępność rzutu z celowością budowy. Z tego względu został zaakceptowany do realizacji po wprowadzeniu niewielkich zmian, jakie wynikają z miejscowych warunków.

W muzeum poleskim, wśród kolekcji paleontologicznej znajdują się między innymi krzemienne skrobaczki, które niewątpliwie służyły do skrobienia skóry zwierząt. W tym celu służyły do 10 cm i więcej innych ciekawych okazów. Po zapoznaniu się z znajdującą się w muzeum poleskim kolekcją paleontologiczną w lecie roku ubiegłego przeprowadził w Noblu badania terenowe ku toż muzeum archeologicznego w Warszawie. St. Krukowski który wywodził do Warszawy ponad 30 sztuk materiałów archeologicznych. Zdaniem kustosa Krukowskiego (który oświadczył, że gdyby miał środki, to osiedliłby się na stałe w Noblu i przeprowadzał badania), Nobl jest dziś miejscem w Europie, posiadającym tak znaczną

TAM, GDZIE SPOCZYWA WSKRZESICIEL POLSKI



Wizja Srebrnych Dzwonów na Wawelu w nocnej pomroce.

Walczyć do ostatniej kropli krwi ślubuje 10.000 rolników wielkopolskich

(E) W niedzielę odbył się w Poznaniu obradami manifestacyjny zjazd gospodarzy Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Dwie ogromne hale reprezentacyjne Targów Poznańskich wypełniły się szczerze przybyłymi z Wielkopolski członkami Towarzystwa w liczbie około 10.000 osób. Obrady poprowadził Msza św. w hall Targów, po czym nastąpiło otwarcie zjazdu, którego dokonał prezes W. T. K. R. p. Stanisław Mikołajczyk, witając przybyłych na zjazd woj. poznańskiego Maruszewskiego, dowódcę OK, gen. Knolla oraz przedstawicieli organizacji rolniczych i liczne rzesze członków oraz odczytując deklarację zasadniczą.

Wielkimi oklaskami i okrzykami na cześć armii podobnie jak i oświadczenie, że treść tej została wysłana w drodze telegraficznej na ręce Naczelnego Wodza. Następnie przemawiał woj. Maruszewski, że rząd zdaje sobie sprawę

z ciężkiej sytuacji rolnictwa i że niewątpliwie weźmie pod uwagę głosy, które tu padną. Z kolei przemówił, wityny owacyjnie, gen. Knoll. Po przemówieniu prezesa Mikołajczyka wygłoszono kilka referatów.

Obrazy działaczy robotniczych okręgu warszawskiego Z. P. Z. Z.

Dnia 26 b.m. w sali Rerusy Obywatelskiej odbył się zjazd działaczy robotniczych w osobach prezesów, sekretarzy i skarbników, okręgu warszawskiego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Obradom konferencji przewodniczył prezes warszawskiej Rady Zawodowej sen. Marian Malinowski. W chwili obecnej jest ciuwanie nad niedopodległością i nienuaruszalnością granic Rzeczypospolitej. Z tego zadania naczelnego wypływają konkretne zadania polskiego ruchu zawodowego, a przede wszystkim zmocnienie jego władzy organizacyjnej oraz pełnej dyspozycyjności dla Wodza Naczelnego. Konferencja uchwaliła następnie szereg rezolucji na tematy organizacyjno-programowe. Na zakończenie uchwalono wysłać depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, min. Kościłkowskiego, szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego, ministra spraw zagranicznych J. Becka oraz prezesa Z.P.Z.Z. sen. Tomaszewicza.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos sekretarz Polskiego Związku Metalowców ze Śląska, komunikując, że związki zawodowe polskie na Śląsku bez względu na ich charakter w obliczu chwil, w których stanoje państwo polskie postanowiły solidarnie walczyć do ostatniej kro-

Deklaracja ta stwierdza, że w momencie tak ważnych wypadków politycznych w świecie rolnicy wielkopolski zgrupowani na wieloletnim zjeździe gospodarzy W. T. K. R. w obliczu powagi chwili z pełnym spokojem i wyczuwaniem odpowiedzialności oświadczają, że wierni tradycji swych przodków i mając świeżo w pamięci zbrojny czyn powstańca wielkopolskiego, gotowi są walczyć do ostatniej kropli krwi przeciwko kałdemu, kto by interesy polskie i honoru narodu polskiego próbował narazić. Deklarację przyjęto entuzjastycznie.

Samochód dyrektora rzeźni na słupie oświetleniowym

Obraz policjanta skutkiem ran z wojny?

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa przeciw dyrektorowi Rzeźni Miejskiej w Gdyni dr Bartnikowi, który stanął pod zarzutem nieumyślnego spowodowania wypadku samochodowego i narażenia życia ludzkiego. W dzień grudniowy ub. r. na narożniku ul. 10 Lutego i Świętojańskiej samochód prywatny należący do dyrektora rzeźni, na słupie oświetleniowym. Na miejscu wypadku zebrał się tłum gapiów. Pełniący służbę posterunkowy przystąpił do wyegzaminowania kierownicy. Okazał się nim dyrektor Rzeźni Miejskiej w Gdyni, dr Bartnik, który był w stanie podchmielonym. Posterunkowy spisał personalia i widząc, że dalsze kierowanie wozem przez dyrektora Bartnika zagrażałoby bezpieczeństwu publicznemu, pościelił mu postarą o kierownicę, który by samochód dalej prowadził. Dyrektora Bartnika wywołano awanturę, obrażając przy tym słownie posterunkowego. Wobec tego posterunkowy zabrał oskarżonego na komisariat. Tam aresztowany w dalszym ciągu wykrykiwał, a w pewnym momencie uderzył jednego z posterunkowych.

tek odniesionych w czasie wojny ran ma czasem chwile silnego zdenerwowania i w takich wypadkach traci zupełnie panowanie nad sobą. Sąd wnioskował o oddalenie motywu, iż człowiek na tak poważnym stanowisku nie powinien zeznawać się tym, że ma takie chwile, gdzie zupełnie traci panowanie nad sobą. Przeciwnie dyrektora Bartnika mając pod swoją opieką przedsiębiorstwo zatrudniające kilkadziesiąt ludzi, mógłby w każdej chwili dać się unieść nerwom i zapomniawszy się wywołać jeszcze większą w skutkach awanturę. Sąd po naradzie ogłosił wyrok.

skazujący esk. dyr. Bartnika na 3 miesiące kary i 300 zł grzywny z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Samogonka w spragnione gardła

(E) Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie toczyło się kilka spraw przeciw wytwórcom samogonki. Sąd skazał Karola i Tadeusza Budów oraz Stanisława Czurę na karę po 4 miesiące więzienia i 50 zł grzywny. W innym wyroku skazał na karę 20 dni więzienia i 50 zł grzywny Józefa Kufmiera i Andrzeja Płocę z Hrub. również karę po 4 miesiące więzienia i 50 zł grzywny.

Nolta trysnęła pod Tarnowem

(H) Pod Ciekówkami w powiecie tarnowskim rozpoczęto intensywne poszukiwanie rupy rufowej. Dotychczasowe wierceń dały już pewne pozytywne wyniki. Do h. poteki sądu w Tarnowie zgłoszone zostały do wpisu nowe tereny noltowe w tych okolicach.

300,000,000 zł w brzegi kanału Bałtyk — Morze Czarne

Suma wielka, ale opłaci się stokrotnie

(E) Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym w Rudkach w Malopolsce rozpoczęły się zjazd 25 miast, leżących wzdłuż trasy projektowanej drogi wodnej Bałtyk - Morze Czarne. W dalszym ciągu obrad zjazdu omówiono szczegółowo problemy techniczne, związane z drogą wodną. Z drogi tej na Polskę przypasze ma 165 km., na Rumunię 470 km. Kierzący budowy kanału Bałtyk - Morze Czarne wynieść mają łącznie około 300 mln. zł. Kwota ta znajdzie pokrycie w dotacjach Skarbu Państwa w ciągu 9 lat. Dzięki licznym jazom na drodze otrzyma się około 200 tys. KM energii elektrycznej, co powinno przynieść milionowe dochody. Omówiono również problem racjonalności oraz ze stanowiska kwestii bezrobocia. Zjazd uchwalił wysłać depesze holdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera Sikorskiego, wicepremierza Kwiatkowskiego oraz woj. łwowskiego i stanisławowskiego.

Nieszczęście na drodze chodzących

Do zgonu i ciężka choroba w jednej rodzinie

(E) Nieszczęśliwą tragedię rodzinną zanotowano w Jarosławiu. Oto przed kilku tygodniami zmarła w następstwie komplikacji pogrypowych 20-letnia Stanisława Trojnicka. Śmiercią córki tak się przeżył jej ojciec Jan Trojnick, że dostał ataku

Niebezpieczny „szczur hotelowy” w potrzasku policji

Portier i przestępca w jednej osobie

Na terenie Lwowa w ostatnim czasie gwałtownie zwiększyła się liczba zbrodni hotelowych. Dokończono śledztwo w sprawie kradzieży hotelowych w hotelu „Warszawski” skradł w dniu 23 bm. na skłódę warszawskiego artysty k. bitewskiego Mariana Günthera-Romagna 150 zł oraz biżuterię wart. 1470 zł — na kilka dni przed m. w hotelu „Georgian” na skłódę do Bern. do Złotego dworu k. stanisławowskiego, w gotówce 90 zł oraz srebrną papierošnicę a w dniu 19 marca w hotelu „New

Jork” na skłódę warszawskiego kupca, Lazara Freudensteina, 440 zł oraz biżuterię wartości 650 zł. W związku z tymi kradziejami policja lwowska na podstawie zebranych rysopisów podejrzanych osób ustaliła ze sprawcą tych kradzieży jest niejaki Eustachy Lachowski, który w ostatnim czasie przybył do Lwowa z Gdyni, notowany złodziej międzynarodowy i szczur hotelowy, karany niedawno karą półrocznego więzienia, którą odsiedział w Starogardzie. Po energicznym poszukiwaniu wyładowca policji ujął złodzieja na ul. Rejtana, gdzie przestępca stawiał opór. Lachowski, który był portierem hotelowym w Zakopanem i w Gdyni, obciążony ze stosunkami, panującymi w hotelach, wiedział, że służba jest tam najbardziej zajęta od

godz. 7 do 9 rano i w tym też czasie dokonywał kradzieży. Elegancko ubrany wchodził do hotelu, rzekomo celem odwiedzenia kłóregoś z przybyłych, a gdy gość opuszczał na chwilę pokój, złodziej szybko wpadał do wnętrza i zabierał złożone na stoliku obok łóżka pieniądze i biżuterię. Gdy zdarzyło się, że na korytarzu zauważyła go służba, wymował wiedzę notesik i coś piłnie w nim zapisywał. Po każdej udanej kradzieży, których kilka popełnił ostatnio we Lwowie, wyjeżdżał do swej matki w Brodach i paserom tamtejszym sprzedawał skradzioną biżuterię. Lachowski został rozpoznany przez służbę hotelową jako ten, którego w krytycznych chwilach kradzieży widzano kręcącego się po korytarzach.

Zjazd okręgu mazowieckiego Z. H. P.

W Warszawie odbył się walny zjazd okręgu mazowieckiego Związku Harcerstwa Polskiego, w którym wzięli liczny udział członkowie Z. H. P. z województwa warszawskiego. Na obradach zjazdu byli obecni woj. Paciorewski, kurator okr. warsz. Ambroziewicz i wielu zaproszonych gości. Obrady zjazdu, którym przewodniczył dyr. Pachnowski, toczyły się w podniosłym nastroju i świadczyły

o pełnej gotowości do wykonania zadań jakie ciążyą w każdej chwili na członkach organizacji. Zjazd wysłał depesze holdownicze do Pana Prezydenta R. P., Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i pozdrowienia dla przewodniczącego Z. H. P. woj. Grażyńskiego. W zakończeniu obrad dokonano wyborów uzupełniających do zarządu, na przewodniczącego powołano sen. Beczkowicza.

OBRADY RADY NACZELNEJ POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

(E) Dn. 26 bm. pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Stamirowskiego obradowała rada naczelna Polskiego Związku Zachodniego. Na wstępie rada uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że w obliczu sytuacji międzynarodowej: „Pełną i najskuteczniejszą gwarancją nienuaruszalności terytorialnej praw i interesów każdego państwa jest Je-

go siła moralna i militarna. Naród polski, jednolity i zwały w zdecydowanej woli przeciwdziałającej się wszystkim próbom jakiegokolwiek agresji w zakresie jego istotnych spraw i interesów, z radością wita każdą ofertę, wzmagającą jego siłę realną, i z pełnym zaufaniem oczekuje od naczelnych władz państwowych idących w tym kierunku zarządzeń”.

Dla szerzących panikę odpowiednie miejsce w więzieniu

Lżył naród i plotkował

Jak się dowiadujemy na polecenie prokuratora został aresztowany A. Gorzawski z Pawłowa, który pracując jako górnik po niemieckiej stronie, miał się dopuścić łżenia narodu i państwa polskiego, oraz rozpowszechniania nieprawdziwych pogłoski.

mogące wywołać niepokój publiczny w czasie swej wizyty u lokatora tego domu, Antoniego Bońskiego, właściciela składu szewskiego. Został on przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Straszny cios domorosłego boksera

Za złamanie szczęki 7 miesięcy więzienia

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Chorzowie zasiadł Erwin Szewczyk z Końcyc, który w dniu 27 września ub. roku wywołał w restauracji w Końcycach bójkę z Alojzym Rzepką i uderzył przeciwnika pięścią tak silnie w twarz, że złamał mu dwukrotnie szczękę.

Rzepka leczył się przez dłuższy czas w szpitalu „Boksera” pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie tłumaczył się oskarżony, że „nie może za swoją siłę odpowiadać”. Sąd skazał Szewczyka na 7 miesięcy więzienia.

WIELKANOC JEST ŚWIĘTĄ RADOŚCIĄ DLA WSZYSTKICH. SPRAW TĘ RADOŚĆ BEZROBOTNYM I DZIECIOM. ZŁÓŻ GROSZ DO PUSZKI KWESTARZY PODCZAS PRZEDŚWIĄTECZNEJ ZBIÓRKI POMOCY ZIMOWEJ.